

Stanisław Suchodolski

ZMIANY CHRONOLOGII I ATRYBUCJI MONET POLSKICH Z XII/XIII W. W WIELKIM SKARBIE Z GŁOGOWA

Dzieje monety polskiej na przełomie XII i XIII w. są bardzo słabo znane. Powodem tego jest z jednej strony skromna ilość ródów pisanych, a z drugiej strony trudno ci, jakie nastrostwa poprawne określenie emitentów monet oraz miejsca ich wybitcia. Dotyczy to również denarów noszących imiona władców, co wynika z faktu, że w tym samym czasie lub w okresach niezbyt oddalonych od siebie panowało po dwóch lub więcej królów z mianami Mieszkami, Włodzisławami czy Leskami. Największym kłopotem nastrostwa rozpoznanie ródów Bolesławów, których w okresie ok. 60 lat od 1170 do 1230 panowało co najmniej sześciu (Kazimierz, Wysoki, Kujawski, Wstydliwy, Mazowiecki, Pobożny)¹. Mimo nadziei, że dokładna analiza relikwijnego skarbu z Głogowa pomoże rozwiązać przynajmniej część zasygnalizowanych problemów².

Monety występujące w tym zespole dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej należą stosunkowo niewiele egzemplarzy, ale zgrupowanych pod względem typologicznym (10 typów polskich i 11 obcych). Są to monety datowane od schyłku XI w. (1 egz. krzyżówki) do lat sześćdziesiątych XII w. (4 pierwsze typy denarów Bolesława Kazimierza). W rachubę wchodzi niemal wszystkie emisje monet polskich, począwszy od końca panowania Bolesława Krzywoustego, reprezentowane przez jeden lub kilka egzemplarzy, a tylko wyjątkowo przez 54 brakteaty protekcyjne Bolesława Krzywoustego i przez 59 szt. najmłodszego typu denarów Władysława II. Zaliczamy tu również wszystkie monety obce pochodzące z ródów cesarzy Rzeszy niemieckiej, głównie jednak z Saksonii. Wybito je (poza wspomnianymi krzyżówkami) w XII w., głównie w 1. połowie, a reprezentowane są przez co najmniej 33 szt.

Drugą grupę stanowi monety należące do 10 zaledwie typów, ale powtarzające się w setkach lub tysiącach egzemplarzy. Tworzą one zasadniczą część całego zespołu, podczas gdy wspomniane poprzednio monety zaliczone do grupy I są nieznacznie tylko do nich domieszka. Niestety, te masowo reprezentowane okazy jest znacznie trudniej określić, i to mimo faktu, że większość z nich nosi imiona władców. Z wyłuszczonych jednak wyjątków powodów tylko w wyjątkowych przypadkach udało się w przekonujący sposób imiona te połączyć z imionami panujących królów. Dlatego dotychczasowe propozycje muszą być traktowane z najwyższą ostrożnością i należy poddać je weryfikacji.

Nasze dociekania rozpoczniemy od jedyne go typu, którego związek z emitentem nie podlega wątpliwości. Chodzi o denary noszące inskrypcję *INDRIH* (W. 15), oznaczające Henryka, a więc Henryka Brodatego (1201-1238) lub Henryka Pobożnego (1238-1241). Z obu propozycji już Wiktor Witte słusznie wybrał pierwszą³.

¹ Por. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kruków 1895; W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 1-5.

² Por. *Aneks*.

³ W. Witte, *Wykopalisko Mianowskie monet średniowiecznych polskich*, Warszawa 1890, s. 27-29, nr 14 i 15 (dalej W. i nr typu); w niniejszej pracy określam jako typ 5 (ryc. 7, 8).

Na jej poparcie można przytoczyć fakt, że w żadnym z obu depozytów, w których wystąpiły te monety, nie były obecne okazy niewątpliwie późniejsze, a więc na przykład pospolite denary z imieniem Włodzisława bity przez Laskonogiego lub Odonica (S. 43*, 175)⁴. Nie można natomiast zgodzić się z panującym poglądem, zresztą również autorstwa Wittyga, że swoje denary Henryk Brodaty bił nie na Śląsku, lecz w Małopolsce, czyli w stołecznym Krakowie. Do tej sprawy powróćmy później.

Zwraca uwagę, że rewers jednego z podtypów denarów Brodatego z wyobrażeniem anioła (dotychczas nieznanymi) wykazuje wielkie podobieństwo do rewersu monet noszących na awersie imię MIZCO (W. 1; tutaj typ 4, ryc. 6 — zob. tablicę w załączeniu tekstu) i przypisywanych mennicy krakowskiej w czasach Mieszka III lub rządziej — Mieszka Piłtonogiego (1210-1211). Dalsze badania wykazały, czy używano tych samych stempli, co mogłoby sugerować emitowanie przez obu władców w jednej mennicy, czy też raczej podobieństwo to wynikało z bliskości czasu bicia w niezbyt odległych odcinkach. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że emisje nie mogły być przedzielone dłuższymi przerwami. Należy więc zdecydowanie odrzucić tezę o mennicy krakowskiej, w której Mieszko III mógłby bić w latach 1173-1177 i z przerwami do 1202, Mieszko Piłtonogi 1211-1212, a Henryk Brodaty dopiero 1231-1238. Ponieważ, praktycznie rzecz biorąc, jedynie ci dwaj ostatni księżta mogli panować równocześnie, osobno Mieszka III trzeba byłoby rozważyć.

Równoczesne rządy Mieszka Piłtonogiego (1163-1211) i Henryka Brodatego (1201-1238) odbywały się jednak nie w Małopolsce, lecz na Śląsku. Pierwszy bowiem był księciem dzielnicą raciborskiej, a od 1202 r. również opolskiej, drugi natomiast — wrocławskiej. Wynika z tego, że równolegle mogli oni bić monety między 1201 a 1211 r., przy czym Henryk mógł to mennictwo kontynuować jeszcze w ciągu kilku następujących lat. Może wówczas powstał ów podtyp z wyobrażeniem orła, chyba późniejszy od podtypu z wyobrażeniem anioła. Wydaje się bowiem, że to właśnie anioł na tych monetach był pierwowzorem orła.

Pierwszy wniosek, jaki się nasuwa z analizy skarbu głogowskiego, to ten, że monety z wyobrażeniem anioła lub orła nie powstały w Krakowie, lecz na Śląsku, przy czym jednym z ich emitentów nie był Mieszko III, lecz przydzielony przez niego w polskiej numizmatyce jego bratanek - Mieszko Piłtonogi.

Większego trudu wymaga rozszyfrowanie pochodzenia i czasu bicia najliczniejszych w skarbie z Głogowa monet (ponad 12000) noszących jeden typ wyobrażeń (krzyż z czterech linii - dwie postacie wspólnie trzymające włócznię z proporcem), którym towarzyszą różne imiona (typ 3; ryc. 5). Dotychczas wyróżniono 4: Włodzisław, Bolesław, Mieszko i Leszek. Były one identyfikowane z Mieszkiem I (1173-1202), Leszkiem Białym (1202-1227), Władysławem Laskonogim (1202-1228) i Bolesławem Wstydlwym (1227, 1243-1279). Również i te denary miały powstać w Krakowie, przy czym łaczenie imion Laskonogiego i Wstydlwego było objaśniane tym, że pierwszy, obejmując tron krakowski w 1228 r., usynowił drugiego⁵.

Z zestawu imion trzeba jednak wyeliminować Leszka, gdyż występująca na monetach ze skarbu z Mianowa forma LISC nie znajduje potwierdzenia we współczesnych przekazach pisanych.

⁴ K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884 (nr typu).

⁵ Por. S. Suchodolski, *Moneta monarcha i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1987, s. 46-49.

Tu Leszek występuje najczęściej w formie: *Lestek* lub *Lezstek* a jedynie sporadycznie *Lesko*⁶. Z powyższego wynika, że aczkolwiek forma *Lisc[o]* teoretycznie rzecz biorąc nie jest niemożliwa, praktycznie jest bardzo mało prawdopodobna. Dlatego ścieżka, że w rzeczywistości mamy tu do czynienia ze zniekształceniem (ubytkiem połowy) pierwszej litery imienia MISC[o].

Jak jednak interpretować pozostałe imiona: Mieszka, Bolesława i Włodzisława? Dotychczas obowiązująca teoria nie daje się utrzymać ze względu na to, że miedzy monetami przypisywanymi Mieszkowi III, a odnoszonymi do Władysława Laskonogiego i Bolesława Wstydliwego, istniałaby ponad wiekowa cezura. Nic jest ona jednak prawdopodobna ze względu na ujednoczenie typologiczne wszystkich monet oraz fakt łżenia na jednym okazie dwóch różnych imion, np. Mieszka i Włodzisława oraz Mieszka i Bolesława.

Inna możliwość rozwiązania tego dylematu to uznanie, że mamy tu do czynienia poza Mieszkim III z jego dwoma synami: Władysławem Laskonogim i Bolesławem Kujawskim. Monety musiałyby więc być emitowane w Wielkopolsce i na Kujawach. Tam jednak nigdy dotychczas nie wystąpiły w znaleziskach. Szczególnie wymowne jest to w przypadku Kujaw, skąd znamy denarowy zespół z Ujmy Dużej ukryty w przybliżeniu w tym samym czasie co depozyty z Mianowa i ostatni z Głogowa⁷. Mimo to w skarbie z Ujmy nie było ani jednego egzemplarza z krzyżem z czterech linii i dwiema postaciami wspólnymi włócznie z proporcem. Wynika z tego jasno, że trzeba również porzucić myślenie, aby więc za rzeczony monety z Mieszkim III i jego synami.

Jednocześnie nie pojawia się nowe rozwiązanie, które opiera się na lokalnym pochodzeniu ostatnio odkrytego skarbu zawierającego tak wielką liczbę interesujących nas tu denarów. We wchodzącym w rachubę okresie w 2. połowie XII i w początkach XIII w. tylko na lokalnym poziomie jednocześnie dwaj księżta o imionach Bolesław i Mieszko. Chodzi o rodzonego braci, synów Władysława II, noszących przydomki Wysoki (1163-1201) i Piłtonogi (1163-1211). Objęli oni wspólnie rząd po powrocie na lokalność w 1163 r. W rzeczywistości władza pozostawała w rękach starszego i bardziej do władzowanego Bolesława. Sytuacja odwróciła się w 1172 r., kiedy Mieszkowi udało się wygnać brata i zagarnąć całą lokalność. W roku następnym, po powrocie z niemiecką pomocą Wysokiego, nastąpił podział lokalności na dzielnice: Bolesław zatrzymał Wrocław, Racibórz przypadł Mieszkowi, a Opole synowi Bolesława — Jarosławowi. W 1177 r. historia się powtórzyła: Mieszkowi, przy pomocy Jarosława, udało się ponownie zawładnąć Wrocławiem. Bolesław raz jeszcze odzyskał swoją dzielnicę, ale był zmuszony oddać drugiemu bratu, Konradowi, marchię głogowską. Obszar ten wrócił zresztą do Bolesława po rychłej śmierci Konrada⁸.

Z powyższego wynika, że teoretycznie rzecz biorąc, Bolesław i Mieszko mogli wspólnie wybijać monety w latach 1163-1172, natomiast równocześnie nie w swoich dzielnicach w latach 1173-1201. W rzeczywistości początki mennictwa nastąpiły z pewnością później, dopiero po 1166 r., kiedy to braciom udało się odebrać pryncypsovi, a zarazem stryjowi — Bolesławowi Kłodzkiemu — Wrocław i inne naczelne grody lokalne zatrzymane w 1163 r. dla zapewnienia kontroli nad bratankami.

Warunkiem przyjęcia tezy o łżeniu występujących na monetach imion Bolesława i Mieszka z księżtami lokalnymi jest wyjaśnienie kwestii, kogo oznaczało imię trzecie, a mianowicie Włodzisława.

⁶ W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, [w:] *Rozprawy i studia polonistyczne*, I, *Onomastyka*, Wrocław 1958, s. 107; Balzer, *o.c.*, s. 143, 190-192, 262-264; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa-Wrocław [1992], s. 48-51, 209 n., 275-279.

⁷ Por. Suchodolski, *o.c.*, s. 46 — tu literatura.

⁸ B. Zientara, *Bolesław Wysoki - tułacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku*, *Przebieg Historiograficzny*, t. LXII, 1971, s. 367-394.

Sprawa komplikuje fakt, że brak wówczas na Śląsku takiego księcia, a co więcej, nie występuje również w innych dzielnicach. Dopiero od 1194 r. obejmuje po swoim ojcu spuściznę w Wielkopolsce Władysław Odonic. Nie widać jednak powodu, dlaczego jego imię miałyby wspólnie występować na monetach z imionami Ślązaków. Podobnie przedstawia się sytuacja ze stryjecznym bratem — Władysławem Laskonogim, który (mimo że starszy) objął władanie później od Odonica, dopiero po śmierci ojca — Mieszka III w 1202 r.

W tej sytuacji najbardziej prawdopodobne jest, że imię Władysława (typ 3a) nie oznaczało żadnego z wymienionych wówczas księży, lecz już zmarłego ojca obu braci, a zarazem protoplasty Śląskich — Władysława II (zm. 1159). Koncepcja ta może być zrozumiałych względów budzi sprzeciw, gdy brak dotychczas bezpodobnych analogii dla jej poparcia. Znane są jednak przypadki, gdy nowo wstępujący na tron władcy legitymowali się imieniem ojca, które zazwyczaj towarzyszy ich własnemu imieniu (*S. Bolesłavi filii Lestconis* na pieczęci Bolesława Wstydlwego⁹; głogowskie grosze Zygmunta I¹⁰). Niekiedy jednak imię emitenta w ogóle się nie pojawia, choć w legendzie została zaznaczona jego obecność (*Iuvenum Bolkonum* we Lwówku)¹¹.

Jeszcze inna sytuacja zachodziła wówczas, gdy stempel ulegał im mobilizacji, w wyniku czego nie uaktualniano jego treści. W efekcie zdarzało się, że na monetach powielano imiona i tytuły już od dawna zmarłych władców. Sytuacja była więc podobna do tej, jakiej istnienia domyślamy się na Śląsku w XII w. Podstawowa różnica polega jednak na tym, że przy immobilizacji kontynuowano stan już dawniej istniejący, w naszym zaś przypadku musiano by stworzyć nowe stemple, jednocześnie nie jakby je antydatować.

Ciekawe zjawisko obserwujemy na dwóch innych typach, które również odnosimy do Śląska i datujemy na 2. połowę XII w. Chodzi o monety mające ten sam motyw rewersu: walkę rycerza z lwem, odmienne zaś stemple awersu. W pierwszym wypadku (S. 44, w skarbie 356 egz.; typ 1, ryc. 3) przedstawienie księcia na koniu z włócznią w rękach otacza niezbyt wyraźna legenda: WLADIZLAVS DVX. Drugi typ (S. 46, w skarbie 5723 egz.; typ 2, ryc. 4) nosi wyobrażenie biskupa w infule trzymającego długi krzyż. Legendę zastępuje tylko litera SA (ewentualnie VS) lub SN. Łatwo zauważyć, że motyw walki z lwem również przypomina wyobrażenie rewersu najstarszego typu monet Władysława II (S. 40). Nie sądzę, aby podobieństwo to było przypadkowe. Za intencjonalnym działaniem przemawia powtórzenie również imienia protoplasty Śląskich Piastów, ale z dodatkiem DVX, nie figurującym na oryginalnych denarach Władysława II. Wnioskujemy, że po kilkudziesięciu latach potrafiło się prawidłowo zidentyfikować monety tego władcy. Następnie skopiowano jedną ich stroną, natomiast drugą zmodyfikowano zgodnie z wymogami czasu. Motyw jeźdźcy na koniu na monetach polskich w 1. połowie XII w. jeszcze nie był stosowany. Widzimy go po raz pierwszy na denarach noszących na stronie odwrotnej imię Bolesława i słusznie odnoszonych do schyłku panowania Bolesława Kędzierzawego (S. 54, w skarbie 210 egz.). Poza tym pojawia się na monetach Mieszka III i na częściowo na nich wzorowanych denarach przypisywanych palatynowi Piotrowi Wszeborowicowi¹².

⁹ M. Gumowski, *Handbuch der polnischen Siegelkunde*, Graz 1966, nr 202.

¹⁰ F. Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, II, Breslau 1888, nr 655; R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 176.

¹¹ Friedensburg, *o.c.*, s. 236 n, nr 692-698 - chodzi o niewymienionych z imienia synów Bolka I widnickiego († 1301); Bernarda, Henryka I jaworskiego i Bolka II zibickiego. Bili oni wspólnie kwartniki z legendą: *Galea ducum Slesie — iuvenum Bolkonum*.

¹² Suchodolski, *o.c.*, s. 50 n.

Nie mniej wymowny jest stempel drugiego z omawianych tu typów (S. 46). Ów biskup w stroju pontyfikalnym już przez K. Stronczyńskiego został zidentyfikowany jako w. Wojciech, za czym przemawiają również inicjały SA odczytane jako *Sanctus Adalbertus*¹³. Mniej prawdopodobne jest, abyśmy tu mieli do czynienia z jakimś innym w tym lub z aktualnym biskupem. Jeśli jednak w. Wojciech, to dlaczego monety, na których figuruje, miałyby być łódzkie, a nie wielkopolskie jak się tego domyślał Stronczyński, a co przyjął wszyscy późniejsi badacze. Jeśli natomiast są to monety łódzkie, to dlaczego nie przedstawiono na nich patrona diecezji wrocławskiej — w. Jana Chrzciciela? Wy tłumaczeniem decyzji podjętej, jak postulujemy, na łódzku mógłby być fakt, że starano się nawet za osobę Władysława II nie jako króla łódzkiego, ale władcy całej Polski. W. Wojciech byłby w tym przypadku patronem nie Wielkopolski, lecz ogólnopolskim¹⁴.

Jeśli więc tok naszego rozumowania jest prawidłowy, wówczas mielibyśmy do czynienia z kilkoma emisjami podjętymi na łódzku w 2. połowie XII w. przez panujących tam wówczas księstwa dzielnicowych, którzy oficjalnie nie zdobyli jeszcze regalu mennicznego. Z tego powodu zdecydowali się na bicia monet pod stemplem swego ojca — ongi nie tylko władcy łódzki, ale również pryncypa. Jego osoba niejako legitymizowała poczynania, które były niezbyt zgodne z panującymi jeszcze wówczas prawami.

Poparcie dla naszej tezy znajdujemy w słowach Wincentego Kadłubka: „Władysławowice twierdzili, że wspomniana dzielnica [tzn. łódzka] nie przypadła im tytułem darowizny ani dobrodziejstwa, lecz w prawnym spadku jako prawowitym spadkobiercą”. Do imion obu braci kronikarz często dodaje imiona ich ojca (*Wladislaides Mesco*) lub te imiona ich Władysławowicami (*Wladislaidae*) z pominięciem imion własnych¹⁵.

Chwytny tu zapewne proces tworzenia się monety dzielnicowej. Na łódzku zachodził on — zgodnie z oczekiwaniami — o kilka lub kilkanaście lat wcześniej niż na innych obszarach. Powodem było nie tylko wysze zaawansowanie gospodarcze łódzki, ale również poznanie przez obu Władysławowiców, głównie jednak przez Bolesława, stosunków panujących w Niemczech. Dziwi jednak, że w tej sytuacji motywy zachodnie nie znalazły odbicia na ich denarach.

Niejasna pozostaje kwestia chronologii bezwzględnej, ale również i chronologii względnej monet przypisywanych synowi Władysława II. Wydaje się, że denary z wyobrażeniem krzyżem uformowanego z czterech przecinających się pod kątem prostym linii, reprezentowane w skarbie przez największą liczbę egzemplarzy, powinny być stosunkowo najpóźniejsze. Typy te należą nawet już do wzorów Władysławowych, a jednocześnie pozbawione imion rzeczywistych emitentów, zdają się być wcześniejsze. Zastanawia jednak nierówna reprezentacja monet typu z jeńcem i monet typu z biskupem: drugie są 16 razy liczniejsze od pierwszych i stanowią blisko połowę najpospolitszych tu denarów z krzyżem. Zapewne więc monety z jeńcem były starsze od monet z biskupem. Wiadczy o tym również porównanie ich wagi.

¹³ Stronczyński, *o.c.*, s. 87 n.

¹⁴ O ogólnopolskiej roli kultu w. Wojciecha w końcu XII w. por. A. Gieysztor, *Drzwi Gnieńskie jako wyraz polskiej świadomości narodowej w XII wieku*, [w:] *Drzwi Gnieńskie*, t. I, Wrocław 1956, s. 9. Ciekawe, że gwarantem donacji Henryka Brodatego dla cysterek trzebnickich w 1203 r. był — obok w. Bartłomieja, patrona klasztoru — również w. Wojciech, por. *Codex diplomaticus Silesiae*, cd. C. Maleczyński, t. I, Wrocław 1956, nr 103, s. 259.

¹⁵ *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 372, 397, 405, 433, 435, 446; *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, tłum. K. Abgarowicz i B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 172; *Mistrz Wincenty* (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, tłum. B. Kürbis, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 277, Wrocław 1992, s. 170.

Tak więc mennictwo swoje zapoczątkowali Władysławowice typem z wyobrażeniem konnym ojca i z jego imieniem. Następnie to, jak już wspomniano wyżej, na pewno nie wcześniej niż w 1166 r., a raczej dopiero ok. 1170 lub nawet 1172 r. Przemawia za tym zarówno chronologia wzorców, jak te znaleziska. Monet tych nie było jeszcze w skarbie z Goli pod Poddubicami, ukrytym zapewne niedługo przed wstąpieniem na tron krakowski Mieszka III (1173), choć mogły nie trafić do tego zespołu również wskutek przypadku¹⁶. Skąd z niewielkiej liczby zachowanych egzemplarzy, były one emitowane niezbyt długo (kilka lat?) i zostały zastąpione przez monety z wyobrażeniem biskupa. Te z kolei, jako znacznie liczniejsze, musiały być o wiele dłuższe. Tu pojawia się zasadnicza trudność, nie wiadomo bowiem, jak określić ich stosunek do kolejnego typu z wyobrażeniem dwóch postaci wspólnie z proporcem, a jednocześnie nie jak powiązać oba typy z wydarzeniami politycznymi. W dodatku nie wiemy, czy po podziale księstwa w 1173 r. między braci rozdzielono również mennictwo, czy też było ono kontynuowane w stołecznym Wrocławiu.

Typ z przedstawieniem dwóch postaci zdaje się w idealny sposób odzwierciedlać wspólną władzę obu braci. Kłopot polega jednak na tym, że dzięki skarbowi z Głogowa typ ten możemy dobrze datować dopiero na schyłek XII w. Jednocześnie nieobecność wielu podtypów, odmian i wariantów wskazuje, że monety do nich należące emitowano w ciągu lat co najmniej kilku lub kilkunastu. Była to więc niewątpliwie już druga czarna krowa Bolesława i Mieszka zakończona śmiercią pierwszego z nich w 1201 r. Jest to jednak okres walk między braćmi oraz panowania w odrębnych dzielnicach. Jak w tej sytuacji wytłumaczyć współwystępowanie ich imion, co zdarza się nawet na dwóch stronach tej samej monety?

Wytłumaczenia mogą być co najmniej dwa. Albo bracia emitowali ten sam typ równocześnie nie we Wrocławiu i w Raciborzu, a łączenie imion było skutkiem pomyłek mincerzy, albo też nadal istniała jedna tylko centralna mennica we Wrocławiu, uwzględniająca jednak interesy obu księstw. Obie hipotezy mają słabe strony. Przeciw nim przemawia brak tradycji w ówczesnym mennictwie polskim zarówno jednoczesnego wybijania monet tego samego typu w różnych ośrodkach, jak też mennicy centralnej obsługującej różne księstwa. Z pierwszą też koliduje ponadto wyobrażenie dwóch władców wspólnie z symbolami władzy, co sugeruje wspólne sprawowanie rządów, podczas gdy wiemy, że stosunki między nimi były wówczas wręcz wrogie. Ale i drugą trudno pogodzić z ambicjami Mieszka, tym bardziej, że w starciach z Bolesławem dwukrotnie okazał się zwycięzcą.

Wyjściem z tego impasu może być ponowna interpretacja wyobrażenia dwóch postaci trzymających włócznię z osadzonym na niej proporcem. Wspólne trzymanie insygnium może, ale nie musi oznaczać współwładzy. Może również obrazować przekazywanie tego symbolu w akcie inwestytury. Takie właśnie sens mają, jak się zdaje, wyobrażenia na współczesnych lub nieco starszych monetach czeskich¹⁷, a bez wątpienia na weneckich groszach emitowanych od 1202 r. Na tych ostatnich w. Marek wręcz proponuje do nich przekazywać mu władzę nad republikami.

Na rozpatrywanych monetach I składowych tak pełnił, jak się zdaje, ojciec obu księstw — wielokrotnie tu wymieniany Władysław II. Wskazuje na to jego imię widniejące na stronie odwrotnej dużej części monet tego typu. Występuje ono w dwóch zasadniczych formach: pełnej — LODIZLAVS i skróconej — VODI lub LODI. To pierwsze uważamy za starsze, a monety, które je noszą, za rozpoczynające cały typ. Na późniejszych odmianach umieszczano między ramionami krzyża imiona BOLI (czyli Bolecj) albo MISC (rzadziej).

¹⁶ Stronczyński, *o.c.*, cz. I, s. 77 n.

¹⁷ F. Cach, *Nejstarsí české mince*. II, Praha 1972, nr 531, 550, 551, 621, 626, 642, 665.

Natomiast litery, znaki lub fragmenty napisów przy postaciach są na ogół bardzo niewyraźne i z trudem tylko można w nich rozpoznać cówki imienia ze strony poprzedniej (AVS) albo łady imienia Mieszka (MISC lub w postaci zredukowanej do dwóch tylko liter: S —).

Na tej podstawie domyślamy się, że typ ten rozpoczął Mieszko. Treść stempli stanowiła kontynuację, a nawet rozwinięcie idei zawartych w stemplach typu 1. Także i teraz na plan pierwszy wysunięta została osoba ojca, wyeksponowana może nawet bardziej niż poprzednio. Poza imieniem zajmującym całą jedną stronę, pokazano również jego postać na stronie odwrotnej. Dawny prynceps i pierwszy książę występuje tu w roli czynnej, przekazując swoje uprawnienia do władania tymi dzielnicami lub może jej części Mieszkowi. Sugerowano tu więc jednoznacznie to, co mówił Mistrz Wincenty, a mianowicie, że uprawnienia nabyte zostały drogą dziedziczenia, a nie dzięki łasce cesarza, stryjów lub starszego brata. Jednocześnie na tej monecie po raz pierwszy pojawiło się wyobrażenie syna i — co prawda niezbyt wyraźnie — jego imię. Jest to zapewne najstarsza moneta polska eksponująca tak wyraźnie księcia dzielnicowego.

Od młodszego brata typ 3 został zapoczątkowany przez Bolesława. Może przy tej okazji mimo woli skopiowano również łady jego imienia? Ideę zawartą w stemplach przejął jednak wiadomo. Wiadomości o tym rzadkiej odmianie (rozpoznałem dotychczas tylko 3 egz.) polegają cała na tym, że wiążą postać jednego króla z proporcją, w drugiej zaś stronie liliowate berło.

Powyższe konstatacje pozwalają na sprecyzowanie niektórych ustaleń odnośnie do chronologii i miejsca powstania monet zarówno typu 3, jak i obu typów poprzednich. Fakt na ładowania typu 3 we Wrocławiu wskazuje, że najprawdopodobniej właśnie tam został on również zapoczątkowany przez Mieszka. Mogło to nastąpić w czasie powtórnego rządów tego księcia nad całym państwem, czyli w 1177 r. Typ z dwiema postaciami emitował on więc począwszy od tej daty a zapewne do końca panowania Bolesława w 1201 r. Odbywało się to — poza epizodem wrocławskim — w Raciborzu. Dopiero tu, w jakimś bliżej nieokreślonym momencie (może ok. 1190 r.?), imię Mieszka pojawiło się również między ramionami krzyża (typ 3b). Monety tej odmiany są jednak na tyle rzadkie, że nie zastąpiły monet bitych do tej pory, a noszących imię ojca (typ 3a), ale raczej doły czyły do nich.

Denary wrocławskie Bolesława z jego imieniem (typ 3c) są natomiast bardzo liczne i wraz z denarami typu 2 dominują w skarbie z Głogowa. Musiały być intensywnie bite przez czas dłuższy, który w przybliżeniu szacujemy na 10-15 lat przypadających na koniec okresu panowania Bolesława. Zmiana typu 2 na typ 3c nastąpiła więc we Wrocławiu ok. 1185-1190 r. Trudno w tym, że odbyło się to w wyniku rywalizacji między braćmi, przejawiającej się również na polu mennictwa. Także Bolesław zapragnął umieścić na monetach swoje imię oraz zmanifestować, że władzę dziedziczy po ojcu. Beznapisowy typ poprzedni, noszący wyobrażenie patrona całej Polski oraz nawiązujący do jednego z krakowskich stempli Władysława II, przestał już być aktualny. Może więc założyło się to z fiaskiem zabiegów o tron krakowski?

Więcej kłopotów nastręcza określenie początków typu 2. Skoro monety do niego należą co najmniej tak samo liczne, jak typu 3e, były bite również przez 10-15 lat, a więc od ok. 1170-1180 r. Szacujemy, że odbywało się to wyłącznie we Wrocławiu, Mieszko bowiem emitował w tym czasie w Raciborzu monety typu 3a, a wcześniej zapewne typu 1. W obrębie wskazanego dziesięciolecia do zmiany typu 1 na typ 2 mogło najłatwiej dojść przy ponownym obejmowaniu przez Bolesława tronu, co zachodziło w 1173 i 1177 r. Wiążąby się to z chęcią zmanifestowania niezależności od młodszego brata. W pierwszym przypadku oznaczałoby, że trwanie typu 2 było przerwane w 1177 r. przez typ 3a Mieszka I tonogiego. Przyjęcie drugiej ewentualnie byłyby równoznaczne z tym, że typ 1 kontynuowany był we Wrocławiu — podobnie jak i w Raciborzu — aż do 1177 r. Przeciw takiej możliwości zdaje się jednak przemawiać — wspomniana już poprzednio — stosunkowo niewielka liczba monet

tego typu w skarbie z Głogowa i wyraźne zdominowanie ich przez monety typu 2. Dlatego bardziej prawdopodobne wydaje się, że te ostatnie emitowano stosunkowo długo, w latach 1173 ok. 1185/1190.

W ten sposób doszliśmy do sprawy długości trwania typu 1, a w konsekwencji do początków dzielnicowego mennictwa łódzkiego. Już poprzednio skonstatowaliśmy, że typ 1 zapoczątkowano we Wrocławiu nie wcześniej niż w 1170 r. i że w latach 1173-1177 był on kontynuowany tylko w Raciborzu. Kiedy jednak przypadają jego początki? Gdyby przyjąć datę 1170, oznaczałoby to, że emisja była obu księstw, wspólnie jeszcze sprawujących władzę. Gdyby natomiast opowiedzieć się za rokiem 1172, emitentem byłby sam Mieszko. Zatem ostatni możliwość zdaje się przemawiać fakt, że również i później inicjatywy w kwestiach monetarnych (i nie tylko) przejawiał młodszy z braci. Ponadto podjęcie mennictwa nie podlegającego władzy pryncypa bardziej prawdopodobne wydaje się dwa lata później, tu przed śmiercią Bolesława Kędzierzawego, z którym zresztą Mieszko Iłłonogi pozostawał wówczas w przymierzu.

W rozpatrywanym okresie poza mennicami we Wrocławiu i w Raciborzu działały chyba również i inne, w Legnicy czy w Głogowie, a potem w dziale Mieszka Iłłonogiego — w Opolu. Mennice te mogły emitować różne odmiany tego samego typu (z krzyżem i różnymi imionami) albo typy odmienne. Dalsze badania, uwzględniające pojęcie stempli i dane metrologiczne, mogą pozwolić na pewniejsze wnioski.

Już dziś można by zasugerować, że produktem jakiejś regionalnej mennicy były beznapisowe monety z wyobrażeniem dwóch budowli: sakralnej i wieckiej (S. 48, w skarbie 302 szt.). Dawniej były one przydzielane do mennicy krakowskiej w czasach Kazimierza Sprawiedliwego lub Mieszka III. Ponieważ dotychczas znane są z dwóch tylko skarbów, obu odkrytych w Głogowie¹⁸, nasuwa się domysł, że powstały w tym właśnie mieście albo w nieodległej Legnicy. Skoro w pierwszym zespole z 1839 r., który jednak został zdeponowany później, występowały one w stosunkowo większej liczbie, mogły być wybite w samym końcu XII lub nawet w początkach XIII w., a więc już w czasach Henryka Brodatego. Proporcjonalnie mniejszy udział tych monet w skarbie z 1987 r. może wynikać z faktu, że w momencie jego gromadzenia jeszcze nie były bardzo liczne w obiegu.

Na koniec zwróćmy uwagę na wymowę faktu negatywnego, mianowicie na brak w ostatnim skarbie z Głogowa monet noszących z jednej strony wyobrażenie stojącego władcy z włócznią i legendą BOLE, z drugiej zaś ptaka siedzącego na dachu jakiejś budowli (S. 57). Typ ten jest przypisywany Bolesławowi Wysokiemu na tej podstawie, że występował w jednym egzemplarzu w głogowskim skarbie z 1839 r.¹⁹ Jak obecnie widać, domieszka ta była zupełnie przypadkowa. Z kolei ze składu zespołu z Ujmy Dużej niedwuznacznie wynika, że typ jest pochodzenia kujawskiego. Można go przypisać Bolesławowi Kujawskiemu lub Leszkowi, synowi Bolesława Kędzierzawego. Gdyby był łódzki, musiałby być bogato reprezentowany w nowym depozycie z Głogowa.

¹⁸ K. Stronczyński, *o.c.*, cz. I, s. 80-82. Jeden egzemplarz należy zapewne do tego typu pochodzi ze skarbu z XIII w. znalezionej w 1853 r. pod Praszką, por. E. Triller, *Wykopiska monet Karola Beyera*, WN XXXV, 1991 [1992], z. 1-2, s. 51 n., nr 55.

Dotyczy to również rzadkich denarów z przedstawieniem biskupa i głowy w. Jana, które ostatnio przydzieliłem biskupowi wrocławskiemu yrosławowi (1170-1198), a których brak w skarbie z Głogowa²⁰. Atrybucja ta stoi więc pod znakiem zapytania. Nasuwają się dwie możliwości: albo monety są młodsze od daty ukrycia zespołu, albo nie powstały na miejscu.

Taki sam problem dotyczy kolejnym typem imitacji denary Władysława II z popiersiami księcia w. Wojciecha (S. 47), Mogłoby się wydawać, że powstały na miejscu w 2. połowie XII w., gdy stanowi odpowiednik omówionych wyżej monet noszących scen walki z lwem. Przeczy temu skład obu skarbów głogowskich. Wystąpiły tylko w pierwszym, i to w towarzystwie późniejszych monet wielkopolskich z imieniem Władysława Laskonogiego lub Odonica. Reprezentowane były poza tym w skarbach z Mianowa i z Pełczysk²¹. Odnajdujemy wreszcie obecnie w ostatnim depozycie z Głogowa 12 egzemplarzy przydzielonych przez mnie palatynowi Piotrowi Wszeborowicowi²². W tym przypadku ich minimalny udział procentowy w ród ponad 20000 sztuk zdaje się potwierdzać domysł o ich obcym, a więc moją kujawskim pochodzeniu. Porównanie składu skarbów z Ujmy Dużej i Głogowa jest tu bardzo wymowne.

Zakładając, że zaproponowane zmiany atrybucji są właściwe, uzyskujemy inny niż dotychczas obraz mennictwa i obiegu monetarnego w południowej Polsce w 4. ćwierci XII i 1. ćwierci XIII w. Na miejscu — w myśl przyjmowanych dotychczas poglądów — nie miało wówczas emitować denarów obustronnych, a jedynie brakteaty. Skoro nie ma podstaw, aby zmieniać atrybucję brakteatów licznie przydzielanych Władysławowi Wysokiemu, a ostatnio również Henrykowi Brodatemu²³, nie pozostaje nic innego, jak uznać, że w tym samym czasie, a zapewne w tych samych mennicach, bito oba rodzaje monet. Natomiast nasuwa się pytanie, jak wyjaśnić to zjawisko. Obecnie brak sensownej odpowiedzi, można tylko wskazać, że sytuacja taka zachodziła również na przykład w Czechach, w Brandenburgii, a u nas na Kujawach²⁴. Zarówno tu, jak i na miejscu daje się zaobserwować prawidłowo, że w niemal współczesnych skarbach ukrywanych w stosunkowo niewielkich odległościach od siebie denary nie mieszają się z brakteatami.

¹⁹ Stronczyński, *o.c.*, cz. I, s. 80, cz. II (Piotrków 1884), s. 99 n. (jako Bolesław Kdzierzawy); Wittyg, *o.c.*, s. 16-18, nr 8; M. Gumowski, *Moneta na miejscu do końca XIV w.* [w:] *Historia miejsca*, t. III, Kraków 1936, s. 581 a.; ostatnio R. Kiersnowski, *Über einige Herrschaftszeichen auf Münzbildern des 10. und 11. Jahrhunderts*, [w:] *Sigtuna Papers. Proceedings of the Sigtuna Symposium on Viking-Age Coinage 1-4 June 1989 (Commentationes de mannis saeculorum IX-XI in Suecia repertis. Nova series 6)*, Stockholm 1990, s. 162 n. Do monet miejscowych typu lego nie włączył jednak F. Friedensburg. T. Karczewska przypisała rzeźbione monety do mennicy gnieźnieńskiej, *Skarb monet redniowiecznych z miejscowości Ujmy Dużej paw. Aleksandrów Kujawski*, WN VII, 1963, z. 1, s. 15 n.

²⁰ Suchodolski, *Moneta mo nowładcza*, s. 75-80.

²¹ Wittyg, *o.c.*, s. 7; Stronczyński, *o.c.*, cz. I, s. 81, 180.

²² Suchodolski, *o.c.*, s. 45-66.

²³ R. Kiersnowski, *Początki miejscowej — próba rewizji poglądów*. Acta Universitatis Wratislaviensis No 461, Historia XXX, Wrocław 1978, s. 49-59. Brakteaty miejscowe z tego czasu czekają na nowe opracowanie. Konieczne jest dokonanie ich klasyfikacji, określenie chronologii, a zwłaszcza początków emisji, oraz ustalenie stosunku do zaproponowanej periodyzacji denarów.

²⁴ G. Skalsky, *Razba dwustronnych denarów v Czechach v dobe brakteatove*. Nolez v Dolnim Meste u Svetie n. Sdzavou, Numismatický časopis, XV, 1939 [1940], s. 23-40; E. Bahrfeldt, *Das Münzwesen der Mark Brandenburg von den ältesten Zeiten bis zum Anfange der Regierung der Hohenzollern*, Berlin 1889, s. 122 i passim.

Wystarczy porównać ze skarbem głogowskim depozyty z Marszowic, Kluczborka, czy Ratajów²⁵. Na Kujawach zupełnie odmienny skład mają zespoły z jednej strony z Gł bokiego, Wie ca czy Anusina, a z drugiej z Ujmy Du e j²⁶. Tylko w formie lu nego domysłu można na postawić tezę, że ta dwoistość monet oraz jej obieg, nie znajdującą zresztą odbicia w źródłach pisanych, jest wynikiem specyficznej polityki fiskalnej. Brakteaty mogłyby być monety szybko obiegające, przeznaczoną do dokonywania codziennych zakupów, a jednocześnie nieczęsto wymienianą. Denary natomiast mogły nie podlegać renowacji albo były wymieniane znacznie rzadziej. Czy przeznaczano je dla kupców, czy też mogły być dla funkcjonariuszy księstw — nie można na oczywicie rozstrzygnąć.

Przesunięcie znacznej liczby typów denarów z Małopolski na Śląsk spowodowało, że na pierwszym z tych obszarów powstała pustka. Obecnie sytuacja się dokładnie odwróciła — nie znamy bowiem żadnego denara niewątpliwie małopolskiego. A przecie wiadomo, że liczba brakteatów z Małopolski jest wyjątkowo skromna.

Zaproponowana i uprawdopodobniona teza, że figurujące na monecie imię władcy nie zawsze oznacza rzeczywistego emitenta — można znaleźć zastosowanie przy interpretacji również i innych emisji. Od dawna na przykład wiadomo, że duża liczba kujawskich monet z imieniem Bolesława przypisywanych Bolesławowi Kujawskiemu pozostaje w niezgodzie z krótkimi rzecami tego księcia. Może część tych emisji jest w istocie wcześniejsza i wyszła spod stempla Leszka, syna Bolesława Kujawskiego? W takim przypadku to jego właśnie, a nie jego po śmierci w 1173 r., oznaczałoby imię Bolesław²⁷,

A może również na Śląsku część z wspomnianych wyżej monet przydzielanych obecnie Bolesławowi Wysokiemu wyszła w istocie spod stempla jego syna — Henryka Brodatego²⁸? Pytania takie można by mnożyć. Nie tu miejsce, aby się nad nimi zastanawiać. Ważne jest natomiast stwierdzenie, że zawarte w stemplu dane metrykalne nie zawsze są prawdziwe. Dotychczas było to wiadome w odniesieniu do monet wcześniejszych — z X/XI w., na których liczone na przykład imię Etelreda, Knuta, Władysława, czy Ottona i Adelajdy z imionami rodzimych władców. Teraz wiemy, że z podobnymi zjawiskami trzeba się liczyć również i później²⁹.

²⁵ Stronczyński, *o.c.*, cz. I, s. 83-86, 95-99; M. Haisig, *Wczesno redniowieczne skarby srebrne ze Śląska*, [w:] M. Haisig, R. Kiersnowski, J. Reyman, *Wczesno redniowieczne skarby srebrne z Małopolski, Śląska, Warmii i Mazur. Materiały*, Wrocław 1966, s. 53, 56.

²⁶ Stronczyński, *o.c.*, cz. I, s. 87-107; Suchodolski, *Moneta mo nowładcza*, s. 45-48 (Ujma Du e j — tu literatura); M. Gumowski, *Hebräische Münzen im mittelalterlichen Polen*, Graz 1975, s. 11-13 (Anusin).

²⁷ Możliwość tak przyjmował już Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, II, s. 12. Por. też wyżej uwagi o typie S. 57.

²⁸ Tak już R. Kiersnowski, por. wyżej przyp. 23.

²⁹ Por. S. Suchodolski, *Le nom du prince qui n'est pas l'émetteur. Un exemple des monnaies polonaises du XII siècle*, Akta Międzynarodowego Kongresu Numizmatycznego w Brukseli w 1991 (w druku).

Wykaz typów

typ	oznaczenie	dotychczasowa atrybucja	nowe określenie
1 je dziec / walka z lwem	S. 44ab Gum P. 138 Gum H. 232 Kop. 17.V	Władysław Laskonogi Gniezno	Mieszko Pł tonogi, Wrocław, potem Racibórz (1172-1177) (ew. Bolesław Wysoki i Mieszko) Pł tonogi ok. 1170-1177)
2 biskup / walka z lwem	S. 46 Gum. P. 221 Gum. H. 233 Kop. 17.VI	Władysław Laskonogi Gniezno	Bolesław Wysoki, Wrocław (1173-1185/1190) (ew. 1177-1185/1190)
3a LODIZLAWS, LODI / 2 ksi ta	S. 174ab W. 9, 10 Gum. P. 125 Gum. H. 167 Kop. 17.I	Władysław Laskonogi Kraków	Mieszko Pł tonogi, Wrocław, potem Racibórz (1177-1201)
3b MISC / 2 ksi ta	S. - W. 6 Gum. P. 90 Gum. H. 120 Kop. 9.III	Mieszko III Kraków	Mieszko Pł tonogi, Racibórz (ok. 1190-1201)
3b LISC / 2 ksi ta	S. - W. 11 Gum. P. 127 Gum. H. 169 Kop. 16.I	Leszek Biały Kraków	jw.
3c BOLI / 2 ksi ta	S. 174cd W. 12, 13 Gum. P. 134 Gum. H. 175 Kop. 21.I	Bolesław Wstydlivy Kraków	Bolesław Wysoki, Wrocław (ok. 1185/1190-1201)
4a ksi na tronie / anioł	S. - W. 1 Gum. P. 89 Gum. H. 119, 172 Kop. 9.II	Mieszko III Kraków Mieszko Pł tonogi (Gum. H. 119)	Mieszko Pł tonogi, Racibórz lub Opole, ok. 1201-1211
4b ksi za stołem / anioł	nie znany	-	jw.
5a ksi z mieczem / orzeł	S. - W. 14,15 Gum. P. 129 Gum. H. 170 Kop., 15.I	Henryk Brodaty Kraków	Henryk Brodaty, Wrocław 1201-ok. 1211
5b ksi z mieczem / anioł	nieznany	-	jw.

6 ko ciół / budowla wiecka	S. 48 Gum P. 227 Gum H. 121 Kop. 9.IV	Bolesław K dzierzawy Wielkopolska (S.) Kazimierz Sprawiedliwy Kraków (Gum.) Mieszko III? Kraków (Kop.)	Bolesław Wysoki lub Henryk Brodaty, Głogów lub Legnica ok. 1190-1210
7* ksi z włóczni / ptak na dachu	S. 57 W. 8 Gum. P. 391 Gum. H. 95 Kop. 8.IX	Bolesław K dzierzawy Wrocław Bolesław Wysoki Wrocław (W.)	Bolesław Kujawski lub Leszek Bolesławowicz
8* ksi z mieczem i chor gwi / baranek	S. 56 Gum. P. 85 Gum. H. 94 Kop. 8.X	Bolesław K dzierzawy Wrocław	Henryk Brodaty?
9* biskup / głowa w. Jana	S. - W. 17 Gum. P. 390 Gum. H. 99	bp Wawrzyniec Wrocław (W.) Bolesław K dzierzawy Wrocław (Gum., Kop.) bp yrosław Wrocław (S.S.)	bp Wawrzyniec?
10* popiersie ksi cia / popiersie biskupa	S. 47 Gum. P. 222 Gum. H. 234 Kop. 17.III	Władysław Laskonogi Wrocław	Władysław Laskonogi lub Henryk Brodaty

* Typ nie był reprezentowany w skarbie z Głogowa II (1987)

U yte skróty:

Gum. H. - M. Gumowski, *Handbuch der polnischen Numismatik*, Graz 1960

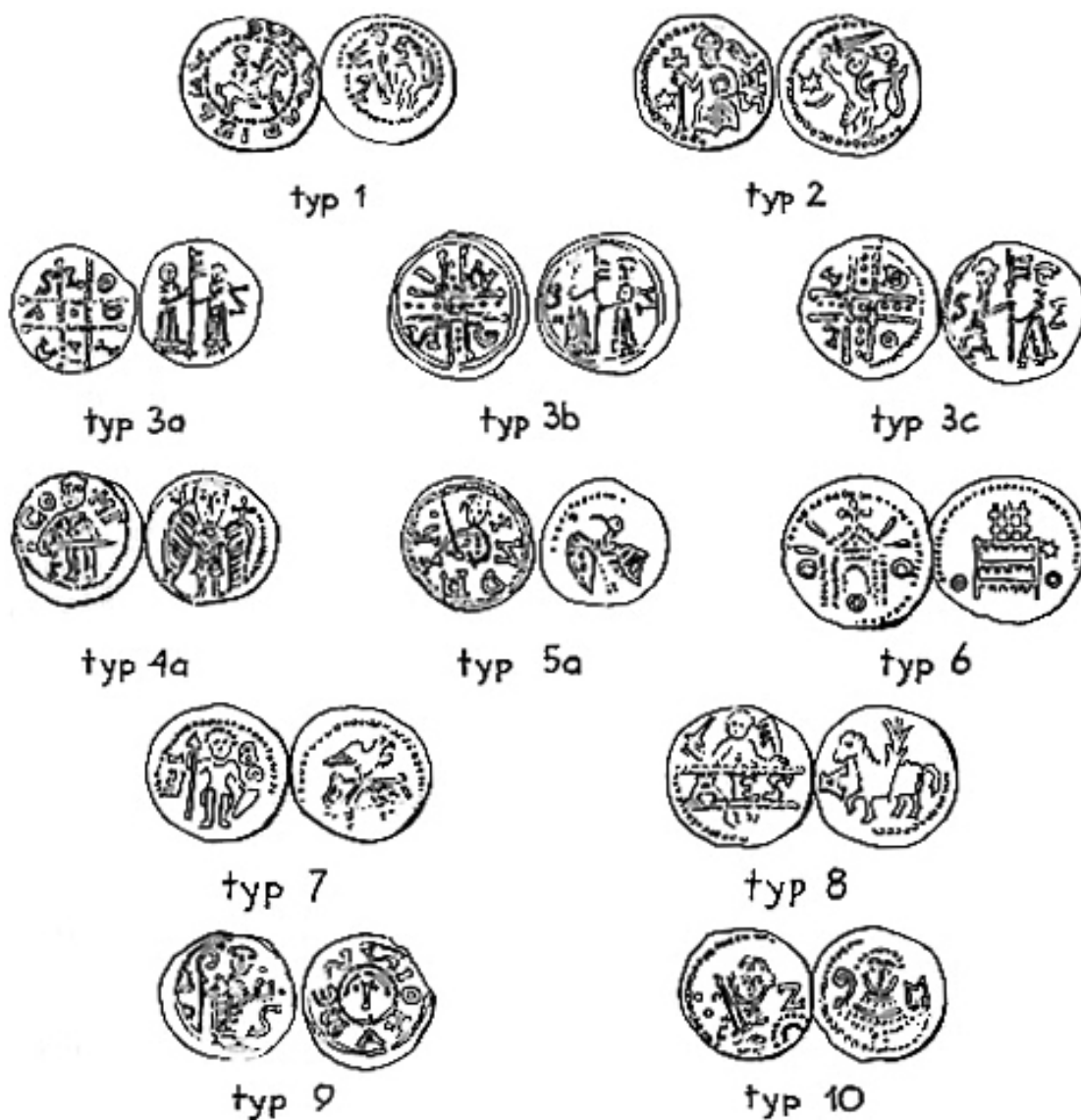
Gum. P. - M. Gumowski, *Podr cznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914

Kop. - E. Kopicki, *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z ni zwi zanych*, t. I, cz. 1, Warszawa 1974

S. - K. Stronczy ski, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. I, Piotrków 1883/9 (i *Atlas*)

S.S. - S. Suchodolski, *Moneta mo nowładcza i ko cielna w Polsce wczesno redniowiecznej*, Wrocław 1987

W. - W. Wittyg, *Wykopalisko mianowskie monet redniowiecznych polskich*, Warszawa 1980



Tablica typów monet:

1-2 - Bolesław Wysoki i Mieszko PI tonogi

3a-3b - Mieszko PI tonogi

3c - Bolesław Wysoki

4a - Mieszko PI tonogi

5a - Henryk Brodaty

6 - Bolesław Wysoki lub Henryk Brodaty

7* - Bolesław Kujawski lub Leszek Bolesławowicz

8* - Henryk Brodaty ?

9* - bp wrocławski Wawrzyniec ?

10* - Władysław Laskonogi lub Henryk Brodaty

* Typ nie był reprezentowany w skarbie z Głogowa II.

ANEKS

STANISŁAW SUCHODOLSKI, ZBIGNIEW WILCZEWSKI

SKARB MONET Z XII I POCZĄTKU XIII W. Z GŁOGOWA (informacja wstępna*)

W dniu 23 października 1987 r. dwaj działkowicze: Krzysztof Brzeźniak i Saturnin Danielak podczas prac melioracyjnych na działce przy osiedlu Piastów 1-skich (dawna osada Górka) znaleźli 41 monet, które przynieśli do Muzeum w Głogowie (do Oddziału Archeologiczno-Konserwatorskiego). Trzy dni później pracownicy Muzeum - Zenon Hendel, Wacław Pogorzelski i Krzysztof Czapla udali się na miejsce odkrycia i pozyskali część skarbu oraz ziemię, w której był złożony. W czasie przepłukiwania tej ziemi udało się wydobyć kilka dalszych tysięcy monet oraz ich fragmentów. W Muzeum zgromadzono 20638 egzemplarzy całych, wiele ich ułamków, 7 sztabek srebrnych i jedną grudkę srebra. Waga łączna monet wynosi 6065,472 g, natomiast sztabki ważyły: 201,7, 187,75, 121,99, 116,6 (z przytwierdzonymi 5 monetami), 110,9, 73,3, 4,29 g, grudka ważyła 2,74 g. Skarb był ukryty w drewnianej beczulce, z której zachowało się 10 fragmentów klepek¹.

Pierwotnie skarb był jeszcze wiskazy. Niestety, kilkaset lub nawet kilka tysięcy monet uległo rozproszaniu w ciągu trzech dni, jakie upłynęły od momentu odkrycia do przybycia archeologów. Monety te były rozprzedawane wśród kolekcjonerów w Warszawie, we Wrocławiu i w Łodzi, na aukcjach w Gdańsku i w Warszawie oraz w Niemczech¹. Drogi zakupu trafiły m.in. do zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie i Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

W czasie przechowywanej w Muzeum w Głogowie w wyniku przeprowadzenia wstępnej klasyfikacji (monety zostały w trakcie czyszczenia) stwierdzono obecność następujących okazów:

Monety polskie

Bolesław Krzywousty (1102-1138)

typ 3, księżyce w. Wojciechem, S. 38* e	1
brakteat ze w. Wojciechem	1
brakteat ze w. Wojciechem i księżyce, 27 zwitków zawierających od 1 do 6 szt.	53 ³

* Pierwszy z autorów określił monety i napisał tekst, drugi dokonał klasyfikacji wg odmian, dostarczył zdjęcia monet obcych, informacje o okolicznościach odkrycia oraz dane liczbowe. Dane te nie zawsze są wyczerpujące, a niekiedy sprzeczne ze sobą. Nie było możliwości wyjaśnienia w tym względzie na urwanie się kontaktu z mgr. Z. Wilczewskim, który zrezygnował z pracy w Muzeum w Głogowie.

Za udostępnienie monet do opracowania należało podziękować dyrektorowi Muzeum w Głogowie - mgr. Leszkowi Lenarczykowi, który zorganizował akcję zabezpieczenia skarbu i pozyskał go do zbiorów muzealnych a obecnie czuwa nad konserwacją monet.

¹ Por. Z. Wilczewski, *Wstępna informacja o skarbie monet wczesnośredniowiecznych z Głogowa — próbka statystyczna*. Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria numizmatyczna i konserwatorska, 9, 1989 [1930], s. 117-124; G. Chmielowski, *Skarb w Wenecji*, Przegląd Tygodniowy, Nr 49 (297), 1987, s. 9.

² Por. Gdański Gabinet Numizmatyczny. Aukcja 1, 28-29.07.1990, nr 505-529; Aukcja 2, 23-24.01.1991, nr 304-349; Warszawskie Centrum Numizmatyczne, Aukcja Nr 3, 21 listopada 1992 nr 51-61). W Niemczech katalogi aukcyjne firm: Dieter Gorny München, Münz-Zentrum Köln, Fritz Künker Osnabrück, Hirsch München, Lanz München. Za informacje tę dziękuję mgr. Jarosławowi Dutkowskiemu.

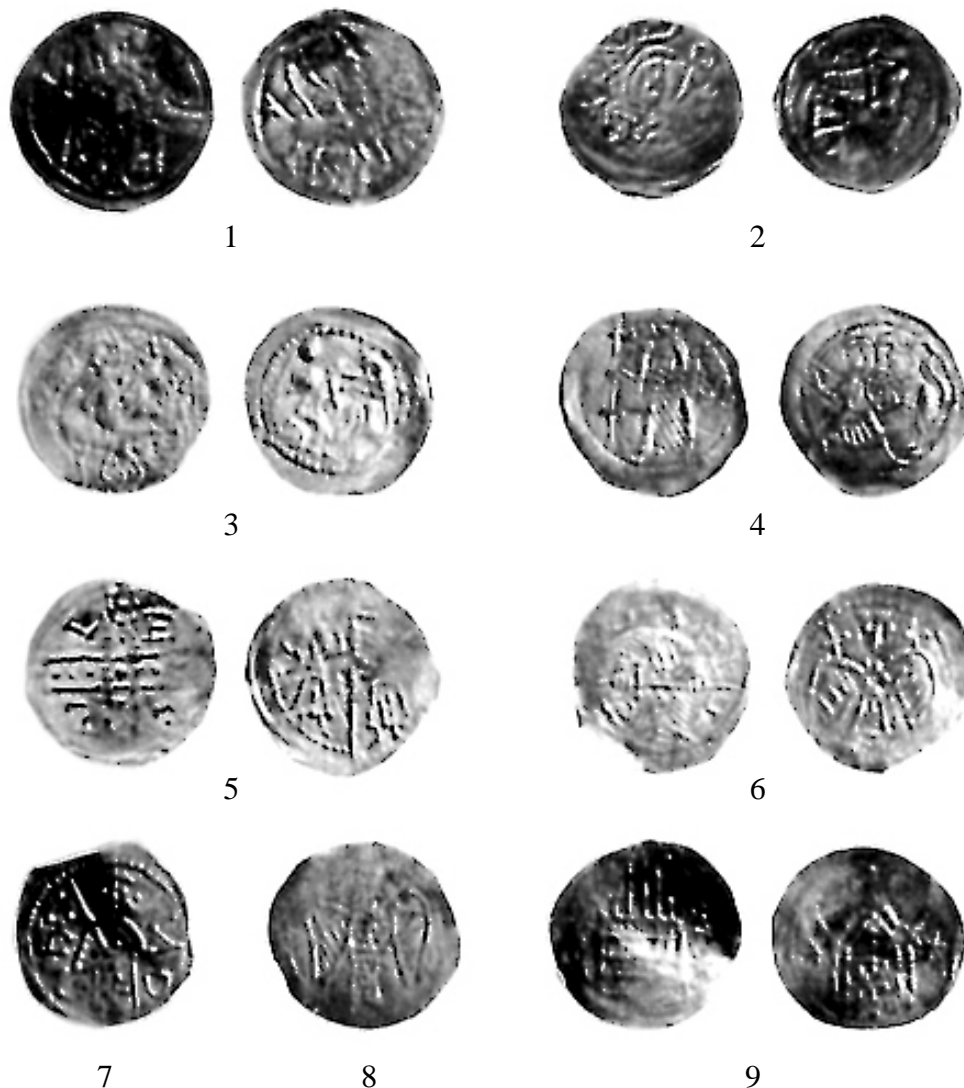
³ Rozpoznano tylko zewnętrzne egzemplarze - nie ma więc pewności, czy takie same są w rodzaju zwitków.

Władysław II (1138-1146)	
typ 1, księżna na tronie / walka z lwem, S. 40	4
typ 2, księżna / w. Wojciech, S. 42	8
typ 4, orzeł na zajcu, S. 43	59
Bolesław Kędzierzawy (1146-1173)	
typ 1, księżna na tronie / głowa w. Wojciecha, S. 51	11
typ 2, dwóch księżna za stołem, S. 59	9
typ 3, cesarz na tronie, S. 55 (8), S. 55* (1)	9
typ 4, trzech księżna za stołem, S. 58	7
typ 5, księżna na tronie, BNS, BN, B, VE, LO, III / gryf, S. 52, waga 0,319 g (64 szt.); ryc. 1	632
typ 6, głowa / orzeł, S. 53, 0,275 g (65 szt.); ryc. 2	631
typ 7, księżna na koniu, S. 54, 0,334 g (156 szt.)	210
Bolesław Wysoki i Mieszko Piłtonogi (1163-1201)	
typ 1, księżna na koniu, [VLADIZLAVS DVX] / walka z lwem, S. 44ab, 0,34 g (63 szt.); ryc. 3	364
typ 2, biskup z krzyżem / walka z lwem, S. 46, 0,326 g (88szt); ryc. 4	5723
typ 3a, krzyż utworzony z 4 rzędów perełek przecinających się pod kątem prostym, wewnątrz krzyża lub w kątach jego ramion: LODIZLAVS (0,293 g - 13 szt.), LODIZLAS, LODIZLAV, LODI / 2 postacie współtrzymające proporzec, po bokach: MI-S, S-M, S-S, AVS, AV, S-V; S. 174ab, W. 9, 10	
typ 3b. jw., ale MISC / MI-SC (?), AV-S; W. 6	
typ 3c. jw., ale BOLIES, BOLE, BOLI (0,25 g - 57 szt.) / MI-SC, MI-S, MIZ, S-M, AV-S; S. 174cd, W. 12, 13; ryc. 5	
Łącznie całego typu 3	12075
Mieszko Piłtonogi (1163-1211)	
typ 4a, księżna na tronie z mieczem na kolanach / anioł z krzyżami lub bez, W. 1, 0,28 g (117); ryc. 6	
typ 4b, księżna za stołem, w otoku MISO / anioł, W. -, 0,228 g (3)	
typ 4c, anioł (jednostronny), W. 5, 0,21 g (12)	
Łącznie całego typu 4	132
Henryk Brodaty (1201-1238)	
typ 5a, popiersie z mieczem na ramieniu, wokół INDRIH / orzeł, W. 15 (ale skrzydła na wprost), 0,283 g (41); ryc. 8	
typ 5b, av. jw., rv. anioł, W. -, 0,288 g (29)	
typ 5c, av. jw. (jednostronny), 0,281 g (5)	
typ 5d, postać stojąca z mieczem na ramieniu, wokół INDRIH / anioł, 0,219 g (26)	
typ 5e, av. jw. (jednostronny), W. 14, 0,19 g (9), ryc. 7	
Łącznie całego typu 5	110
Bolesław Wysoki lub Henryk Brodaty, XII/XIII w.	
typ 6, budowla wiecka / budowla sakralna, S. 48, 0,338 g (32); ryc. 9	302
Piotr Wszeborowic, wojewoda kujawski (ok. 1195-1200)	
jeździec na koniu / monogram PETRVS, W. 18, 0,219 g (12)	12

Monety obce
Saksonia Górna

krzyżówka typu VII (z pastorałem) z 4. ćwierci XI w.
Magdeburg, abp Konrad (1134-1142), denary, popiersie z profilu,
Dannenberg, *Magdeburg*, XIV, 23⁴; ryc. 10

1



1. Bolesław K dzierzawy, typ 5 (książca na tronie / gryf), S. 52
2. Bolesław K dzierzawy, typ 6 (głowa / orzeł), S. 53
3. Bolesław Wysoki i Mieszko PI tonogi, typ 1 (książca na koniu / walka z lwem), S. 44ab
4. Bolesław Wysoki i Mieszko PI tonogi, typ 2 (biskup z krzyżem / walka z lwem), S. 46
5. Bolesław Wysoki, typ 3c (BOLI / 2 księżta), S. 174c
6. Mieszko PI tonogi, typ 4a (książca na tronie / anioł), W. 1
7. Henryk Brodaty, typ 5e (książca stojący), jednostronny, W. 14
8. Henryk Brodaty, typ 5a (popiersie z mieczem / orzeł), W. 15 (tylko rewers)
9. Bolesław Wysoki lub Henryk Brodaty, typ 6 (budowla wiecka / budowla sakralna), S. 48

Skala ok. 1,5 : 1, Fot. Muzeum w Głogowie

⁴ Dannenberg, *Zur Münzgeschichte Magdeburgs im Mittelalter*, Zeitschrift für Münz-, Siegel- und Wappen-Kunde, Berlin 1859-1862.

jw., ale popiersie na wprost, w prawym r ku pastorał, w lewym krzy , po bokach popiersia gwiazdki, w otoku: + CONRAD' ARCHIEPS / budowla trójwie owa z bram , wszystkie wie e zwie czone kulkami, po obu stronach wie y rodkowej — po jednej gwiazdce, w otoku: + MAGDA[BV]RCH; typ nieznan⁵; ryc. 11 18
 Wegeleben?, Albrecht Nied wied (1123-1170)?, brakteat nieznanego typu z wyobra eniem stoj cego, brodatego władcy z goł głów ; w prawym r ku miecz, na lewym ptak; w otoku: AD..... S, z lewej ✠ i gał palmowa, z prawej ✠⁶; ryc. 12 1

Saksonia Dolna

Goslar, brakteaty z popiersiami w. Szymona i Judy 3⁷
 region Hildesheimu lub Goslaru, brakteaty z wyobra eniem krzy a, mi dzy którego ramionami niezbyt czytelne znaki (po 2 naprzemianlegle): zbli one do litery C z punktem po rodku oraz przypominaj ce grot włóczni 2⁸

Górne Łu yce?

Sobiesław II (1173-1180)? brakteat nieokre lony z wyobra eniem władcy na tronie trzymaj cego włóczni z proporcem i tarcz , Buchenau, *Gotha*, nr 479, 0,793 g⁹; ryc. 14 1

Turyngia

Halle, abp Konrad (1134-1142), brakteat z wyobra eniem postaci siedz cej, trzymaj cej pastorał i Ewangeli ; nad głów półksi yc, z obu stron po 1 gwiazdce; ryc. 13 1
 Biskup nieokre lony — brakteat z popiersiem z goł głów i pastorałem w lewym r ku; przypomina brakteaty abpa Konrada, ale w otoku: A.....R.... 1

Austria

Men. Krems, Leopold III (1095-1136), od ok. 1110-1120, Koch, *Wiener Pfennige*, nr 3¹⁰; ryc. 15 1
 Men. Laufen, abp Konrad I (1106-1147), probst, *Salzburg*, nr 3¹¹; ryc 16 2
 Monety nieokre lone, zwini te po 2, 3, 4 szt. 18 zwojów
 Monety nieczytelne 175
 Kr ki nie wybite, tzw. Blankiety 5

⁵ Według informacji dra B. Klugego jeden egzemplarz tego typu jest w zbiorach Staatliche Musset w Berlinie.

⁶ Por. Inny typ, ale zbli ony w stylu, *Die Zeit der Stanfer*, Stuttgart 1977, t. I, s. 144, nr 189, 46. Głowa ksi cia przypomina wyobra enie Jaksy z Kopaniku, por. R. Kiersnowski, *Über die Münzen Jaxas von Köpeniek*, [w:] *Commentationes Numismatice 1988. Festgabe für Gert und Vera*, Hamburg 1988, s. 197 (Bahrfeldt 6-8, 10, 11).

⁷ Rozpoznano tylko negatywy tych monet w trzech zwiwkach ł cz cych po dwa egzemplarze.

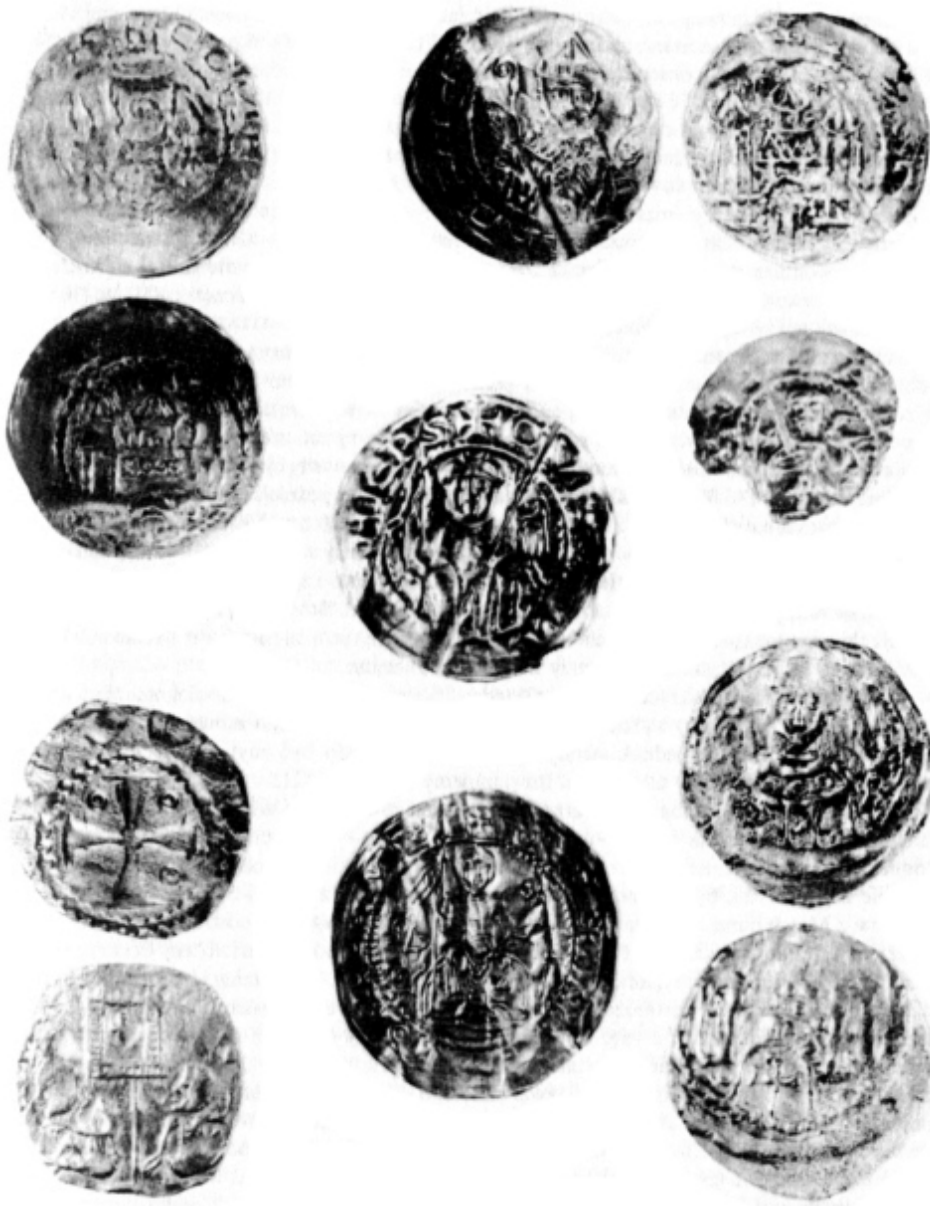
⁸ Rozpoznano negatywy tych monet (półbrakteatów?) w dwóch zwiwkach po dwa egzemplarze.

⁹ H. Buchenau, *Der Brakteatenfund von Gotha*, München 1928 (ale nie wyst pił w tym skarbie); W. Haupt, *Sächsischer Münzkunde*, Berlin 1974, Taf. 11, nr 17 (skarb z Rodewitz, por v. Höfken, *Zum Rodewitzer Bracteatenfund*, Archiv f. Brakteatenkunde III, 1894-1897, s. 142).

¹⁰ B. Koch, *Der Wiener Pfennig*, Numismatische Zeitschrift, t. 97, 1983.

¹¹ G. Probst, *Die Münzen Salzburgs*, Bäle-Graz 1975.

Skarb jest niezwykle ze względu na wielkość, skład i miejsce odkrycia. Liczbą zawartych egzemplarzy przewyższa wszystkie inne skarby 14skie i należy do największych swojej doby nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. U nas porównywany może być tylko z nieco późniejszym zespołem z Pełczysk, z którego zachowało się kilkaset egzemplarzy, w tym jednak mierze cienkich brakteatów¹².



10. Magdeburg, abp Konrad I, denar, popiersie z profilu
11. Magdeburg, abp Konrad I, denar, popiersie na wprost (0.946 g)
12. Albrecht Niedwied?, brakteat, postać z mieczem i ptakiem
13. Halle, abp magdeburski Konrad I, brakteat, postać siedząca
14. Górne Łużyce?, Sobiesław II?, brakteat, postać na tronie
15. Krems. Leopold III
16. Laufen, abp Konrad

Skala ok. 1,5 : 1

¹² K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. I, Piotrków 1883, s. 173-189. Kilkaset monet z tego skarbu przechowywanych jest w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

Rdze skarbu stanowi dwa tylko typy przydzielano obecnie Bolesławowi Wysokiemu i Mieszkowi Pi tonogiemu i datowane na ostatni wiek XII w. (typy 2 i 3). Skupiają one łącznie blisko 18000 monet, czyli 86% całości. Dziesięć razy mniej od nich liczone są denary czterech bezpośrednio poprzedzających typów (1837 szt.), łącznie ze schyłkiem panowania Bolesława Kdzierzawego (S. 52-54) i początkiem rządów młodych Władysławowiców (typ 1). Odnosimy je do lat sześćdziesięciu tych i początku lat siedemdziesięciu XII w. Monety jeszcze starsze, mimo że bite w ciągu półwiecza, reprezentowane są w ilościach niemal ładowych, pojedynczo, po kilka a tylko wyjątkowo kilkadziesiąt egzemplarzy (razem ponad 200 szt.). Nie stanowi one nawet 1% całości. Rzecz interesująca, że niewiele liczniejsze są również denary najmłodsze — Henryka Brodatego oraz z ostatniego okresu panowania Mieszka Pi tonogiego (242 szt.). Obraz nie zmieni się wiele, jeżeli wliczymy tu monety anonimowe (S. 48) datowane na schyłek XII lub początek XIII w. (302 szt.). Udział emisji najmłodszych wyniesie zaledwie 1 lub 2,5%.

Taka struktura chronologiczna skarbu może wynikać z kilku przyczyn. Może być tylko skutkiem odkładania w tym czasie mniejszych sum przez właściciela skarbu. Może jednak również być wynikiem stosunkowo wczesnego zdeponowania skarbu - w początkach XIII w., kiedy monety nowego stempla nie zostały jeszcze zdominowały rynku. Za to ostatni też zdaje się przemawiać nieobecność w skarbie z Głogowa monet kilku typów denarów występujących w znaleziskach niemal współczesnych (S. 47 i W. 17 w skarbie z Mianowa) lub nieco późniejszych (S. 56, 47, 43 bis, 175 w pierwszym skarbie z Głogowa). Skromna reprezentacja monet Henryka Brodatego i współczesnych im monet Mieszka Pi tonogiego może wreszcie odbijać intensywność mennictwa i skiego w zakresie denarów, czyli zmniejszenie ich produkcji w XIII w. Takie zjawisko rzeczywiście zachodziło, zdaje się świadczyć o tym dotychczas rzadkość denarów Henryka Brodatego, które były znane jedynie w unikalnym egzemplarzu (i dwóch odbitkach jednostronnych) ze skarbu z Mianowa. Denary późniejszych księstw i skich nie zostały w ogóle rozpoznane.

Kiedy więc nastąpiło ukrycie skarbu z Głogowa? Na pewno po 1201 r., ale niekoniecznie wkrótce po tej dacie, jak można by się na podstawie stosunku ilościowego monet XIII-wiecznych do XII-wiecznych. Z drugiej jednak strony opóźnienie nie mogło być zbyt wielkie z powodu sygnalizowanego braku typów młodszych. Proponujemy datę 1210-1215.

Poza strukturę chronologiczną skarbu interesuje nas również jego skład pod kątem pochodzenia monet. Niemal wszystkie zostały wybite w Polsce, obce — wyłącznie niemieckie — stanowi domieszkę bardzo nieznaczną. Poza dwoma denarami austriackimi, w polskich znaleziskach dotychczas nie notowanymi, były reprezentowane pojedyncze okazy z Dolnej Saksonii i Łużyc oraz 20 denarów z Magdeburga. Te ostatnie budzą zainteresowanie z tego powodu, że a 18 spośród nich należą do typu dotychczas w ogóle nieznanego. Ponieważ trudno przypuścić, aby docierały one na Śląsk osobno i dopiero przypadkiem spotkały się w Głogowie, domyślamy się, że stanowi pozostałość jakiego zespołu dostarczonego do Polski jednorazowo. Nie wiemy, czy przywieziono go wkrótce po wybiciu monet, a więc około połowy XII w., czy bliżej momentu ukrycia skarbu. Interesujące jest, że wszystkie pozostałe monety niemieckie są również „przedawnione” w skarbie, należą do warstwy najstarszej jego zawartości. Do tego samego horyzontu czasowego trzeba zaliczyć także i denary Brakteaty Bolesława Krzywoustego reprezentowane w stosunkowo pokaźnej liczbie 54 egzemplarzy. Również i one musiały trafić do Głogowa w zespole, są bowiem monetami stosunkowo rzadkimi (zwłaszcza okaz z postaci wyłącznie w Wojciecha), które nawet w Małopolsce nie występują w zespołach ukrytych później niż w czasach tego władcy. Z centralnego warsztatu w Krakowie pochodzi również pojedynczy denar Krzywoustego oraz monety jego dwóch kolejno panujących synów. W przypadku Bolesława Kdzierzawego dopuszcza się możliwość, że niektóre typy były emitowane w Gnieźnie, a nawet we

Wrocławiu. Ta ostatnia ewentualnie została przez skarb głogowski jakby uprawomocniona — trzy jego typy (S. 52-54) były tu bowiem reprezentowane stosunkowo licznie. Wątpliwość ci jednak pozostały¹³.

Pomijając wspomniane monety niemieckie oraz polskie monety pryncypackie, jedynym składnikiem obejmującym w tym zespole są denary przydzielone niedawno województwu kujawskiemu Piotrowi Wszeborowicowi oraz mennicy w Kruszwicy (12 szt.). Wszystkie pozostałe są pochodzenia miejscowego, czyli łódzkiego (99% ewentualnie 92% jeżeli nie uznajemy łódzkiego pochodzenia typów S. 52-54). Brak choćby nikłej domieszki pieniądza z innych dzielnic jest zastanawiający. Dotyczy to zwłaszcza nieodległej Wielkopolski, w której Mieszko III prowadził intensywną działalność menniczą. Jej efektem były jednak głównie (jeżeli nie wyłącznie) brakteaty. Tego gatunku pieniądza celowo jednak do skarbu głogowskiego nie gromadzono.

Nie ma obecnie jeszcze możliwości, aby owe monety łódzkie, stanowiące — jak powiedziano — główny składnik skarbu, rozdzielić pewnie według mennic, w których zostały wybite. Można tylko przypuszczać, że wszystkie wyszły z głównej mennicy we Wrocławiu. Tu musiałyby powstać łódzkie denary Bolesława Kędzierzawego oraz wspólne emisje Bolesława Wysokiego i Mieszka Piłtoniego, a więc należałyby do typu 1. Niewątpliwie wrocławskiego pochodzenia są te typy i odmiany, które przypisujemy Bolesławowi (typ 2, 3c). We Wrocławiu bił jednak zapewne również Mieszko w czasie dwukrotnego zawładnięcia tym miastem w 1172 i 1177 r. (cztery monety typów 1 i 3a). Tu chyba także emitował denary 2e swoim wyobrażeniem Henryk Brodaty. Przemawiają za tym analogie do monet Mieszka Piłtoniego, bardziej zrozumiałe — niezależnie od kierunku zapożyczenia wzorców — w przypadku mniejszej odległości mennicy. Do Raciborza skłonni jesteśmy odnieść pozostałe emisje Mieszka Piłtoniego (cztery monety typu 1 i typu 3a; typ 3b), choć nie wszystkie można odróżnić od wrocławskich. Raciborskie lub opolskie pochodzenie monet ostatniego typu tego księcia nie ulega wątpliwości (typ 4). Za Opolem przemawiają sygnały sygnalizowane już wyżej, czyli mniejsza odległość od mennicy produkującej podobne denary Henryka Brodatego. Przeciwnie temu miastu zdaje się natomiast wiadczący brak wcześniejszych tradycji mennicznych — nie znamy bowiem, a przynajmniej nie potrafimy wyróżnić, denarów starszego syna Bolesława Wysokiego, dzierżawcy od 1172 r. dzielnic opolskich. Pewniejsza jest działalność mennicy w Głogowie lub w Legnicy, do których staraliśmy się przypisać typ z obustronnym wyobrażeniem budowli (typ 6).

Wielkie rozmiary skarbu z Głogowa stwarzają szansę przeprowadzenia badań nad mennictwem łódzkim na przełomie XII i XIII w. Badania te ledwo zostały rozpoczęte, a do ich zakończenia droga jeszcze bardzo daleka. Już dziś jednak można stwierdzić dużą liczbę odmian i wariantów w obrębie poszczególnych typów oraz jeszcze większą liczbę odmian stempli. Analiza ich powinna dać odpowiedź na pytania dotyczące organizacji produkcji menniczej, jej intensywności, rytmiczności i chronologii względnej, a może nawet i bezwzględnej.

Również obiecujące będą wyniki badań metrologicznych. W chwili obecnej dysponujemy danymi jedynie bardzo wyrywkowymi. Mimo to nawet one mają dużą wartość, są bowiem znacznie obfitsze od dotychczas posiadanych. Okazuje się, że denary Bolesława Kędzierzawego typów S. 54 (jeździec) i 52 (gryf nie orzeł!) są stosunkowo ciężkie (0,33 i 0,32 g) i nawiązują do wagi typu poprzedniego tego władcy (S. 58). Natomiast monety typu S. 53 (głowa / orzeł) są nieco lżejsze (0,275 g) i z tego powodu należałyby je zaklasyfikować chyba na sam koniec panowania Kędzierzawego. Stałyby to jednak w sprzeczności z domniemanym wrocławskim pochodzeniem, które mogło być realne jedynie do 1166 r.

¹³ Por. niżej.

Monety dwóch pierwszych typów Władysławowiców s nadal ci kie (S. 44 i 46), natomiast typu trzeciego (S. 174) wyra nie l ejsze, przy czym - zgodnie z oczekiwaniami - odmiana uwa ana za starsz (z imieniem Włodzisława) grupuje monety ci sze ani eli odmiana okre lona jako młodsza (z imieniem Bolesława). Interesuj ce jest, e w pocz tkach XIII w. waga monet uległa podwy szeniu, i to zarówno Henryka Brodatego, jak i Mieszka Pl tonogiego,

Nasuwa j si pytania: kto był wła cicielem skarbu, jaki był charakter tego zespołu i czy zgromadzona w nim gotówka była reprezentatywna dla pieni dza pozostaj cego w obiegu na l sku na Pocz tku XIII w. Warto zachowanej cz ci skarbu wynosiła ok. 34 grzywien wagowych. Uwzgl dnia j c równie monety rozproszone, pierwotn wag mo na szacowa w przybli eniu na 37 grzywien. Była to suma bardzo znaczna. Nie ma jednak podstaw, aby s dzi , jak to sugerowała prasa, e jest to pozostało kasy ksi cej, albo e za skarb mo na było naby „ogromn stadnin ”¹⁴. W rzeczywisto ci, według danych zawartych w „Ksi dze Henrykowskiej”, w połowie XIII w. suma stanowiła w przybli eniu ekwiwalent 3-4 rumaków albo 25 koni zwykłych lub 74 krów, albo te jednej lub dwóch wsi¹⁵. Transakcje tego rz du zawierali wówczas Opaci klasztorów oraz maj tniejsi rycerze. Do którego z nich, zwi zanego niew tpliwie z grodem w Głogowie, mogła nale e beczułka z cenn zawarto ci . Ukryto j w odległo ci ok. 6 km od grodu, na terenie wówczas zapewne podmokłym i odludnym.

Stezauryzowane srebro trudno uwa a za w pełni reprezentatywne dla obieganego pieni dza. Wiemy bowiem, e w tym samym czasie emitowano równie brakteaty, które do skarbu celowo nie zostały wł czone. Wiemy równie , e dodano tu co najmniej dwa zespoły nietypowe, pochodz ce jeszcze z I. połowy XII w., a zawieraj ce monety magdeburskie i brakteaty Bolesława Krzywoustego. Zespoły te s jednak bardzo niewielkie i bez znaczenia dla całego depozytu. Podobnie ma si rzecz z innymi obcymi, tzn. nie l skimi domieszkami. Rdze stanowi , jak ju była mowa, monety miejscowe. Wydaje si , e reprezentuj one wszystkie denarowe emisje l skie, jakie ukazały si od połowy XII w.: najpierw pryncypackie, a potem dzielnicowe. Pochodz ze wszystkich działaj cych wówczas mennic, zarówno ze l ska Dolnego (wi ksz), jak i Górnego. Stosunkowo liczna obecno równie monet starszych zdaje si sugerowa , e nie były one celowo wycofywane z obiegu. Obiegu nie hamowały te granice wewn trzne ksi stw l skich. Odnosimy wra enie, e do skarbu gromadzonego mo e w ci gu lat kilku lub kilkunastu — trafiały ró ne dost pne wówczas denary. Wybierano wi c monety ci sze i zawieraj ce wi cej srebra, a dzi ki temu bardziej przydatne przy zawieraniu jakich wi kszych transakcji lub przy dokonywaniu okre lonych płatno ci. Kruszcowe funkcje tych monet uwypukła, jak si wydaje, domieszka ci kich denarów niemieckich, a przede wszystkim sztabek srebrnych. Wymowne jest równie ł czenie niektórych monet (zwłaszcza obcych denarów i wi kszych brakteatów) w pary, a nawet po 3 i 6 sztuk, przez ich zaginanie, co utrudniało lub wr cz uniemo liwiało rozeznanie stempli. Prokurowano w ten sposób wi ksze jednostki pieni ne, których warto zale ała chyba od wagi kruszcu¹⁶.

Obraz tu przedstawiony mo e by aktualny dla pocz tku panowania Henryka Brodatego. Nie ma jednak charakteru uniwersalnego. Zupełnie inn sytuacj przedstawia skarb odkryty równie w okolicy Głogowa w 1839 r.¹⁷ Zawiera on zarówno denary, jak i brakteaty, przy czym nad monet miejscow góruje moneta wielkopolska. Emisji górno l skich nie ma chyba zupełnie, a wrocławskie wydaj si by rzadkie. Jedyne liczniej reprezentowane monety l skie nale do typu S. 48, który proponowali my powi za z mennic głogowsk lub legnick . Trudno powiedzie , czy ró nica mi dzy oboma skarbami wynika z odmiennej ich chronologii, czy te z zupełnie innej skali wielko ci. Pierwszy skarb z Głogowa, a raczej spod tej miejscowo ci, był o wiele mniejszy i liczył zapewne tylko kilkaset egzemplarzy. Jego wła ciciel nale ał wi c do innej klasy ni wła ciciel skarbu

drugiego. Różnica daty ukrycia nie jest chyba zbyt wielka i wynosi kilka lub kilkanaście lat. W ciągu tego czasu zaszły jednak istotne zmiany. Na półsku bardzo ograniczono lub wręcz zlikwidowano bicie niektórych monet dwustronnych, natomiast gatunek ten przywrócono w Wielkopolsce. Odpowiedzi na postawione pytania powinny udzielić dalsze badania. Może jednak trzeba będzie czekać na następne znaleziska.

¹⁴ Chmielowski, *o.c.*

¹⁵ K. Grodecki (wytł.), *Księga Henrykowska*. Poznań-Wrocław 1949, s. 261 (97), 267 (104), 272 (111), 274 (114), 281 (121), 301 n. (145) i passim.

¹⁶ Por. W. Steguweit, *Vierlinge und II Nbinge, Brakteatenpäckchen und Barrensilber. Zur Numismatik in Thüringen in der Periode des regionalen Pfennigs*, *Berliner Numismatische Forschungen*, 4.1990, s. 20 n. - tu dalsza literatura na temat łuczonych brakteatów w skarbach z XIII w.

¹⁷ Stronczyński, *o.c.*, s. 80-82.